Rok 5. Nr. 216

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W czasie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 083

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 18 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Uroczystości bolesławowskie w Gnieźnie i w Poznaniu.

Warto o gnieźnieńskich uroczystościach napisać kilka słów więcej, bo one w naszem obecnem przygnębieniu gospodarczem i duchowem odsuwają nas na chwilę od naszych codziennych utrapień i pozwalają duchowi wznieść się w te czasy przed 900 laty, kiedy to największy nasz król Bolesław Chrobry stworzył państwo, które się rozciągało od Elby razem z dzisiejszym Berlinem aż hen do Kijowa. Cały Śląsk z Wrocławiem i Lignicą należał do ówczesnej Polski, tak samo dzisiejsza Brandenburgja z Łużycami, jednem słowem nie byłoby dziś Niemiec, gdyby nasi późniejsi królowie nie byli dopomogli do ich stworzenia. Najtężsi królowie nasi byli najgorszymi politykami. Jednym z najgorszych polityków był Bolesław Krzywousty. Pobił Niemców na Psiem Polu i rozsławił imię Polski, ale podzielił ją przed śmiercią pomiędzy czterech synów i tem samem dał początek do okropnych walk domowych, które przyczyniły się do odpadnięcia Śląska od Polski. Wiemy, jak to szlachta obezwładniła później rządy królewskie i doprowadziła do stworzenia na wschodzie potęgi moskiewskiej. Dziś za grzechy pradziadów i praszczurów cierpimy i te dwie potęgi, które się na czas dorobiły, nie życzą nam tego, co posiadamy jeszcze, ale i to pragnęłyby połknąć.

Chwila 900-niej rocznicy budowniczego naszej Polski w postaci Bolesła Chrobrego nadaje się do rozmyślań nad naszem położeniem, i podnieca nas do naprawienia błędów. Nie chcemy wojny, pragniemy się zadowolnić tem, co posiadamy, ale tego, cośmy posiedli, nie oddamy i będziemy się starali rozbudowywać, bo to rdzenna ziemia polska. W sobotę i w niedzielę były w Gnieźnie i Poznaniu bolesławowskie uroczystości. W Gnieźnie u stóp Katedry, tam gdzie wielki król się skoronował na króla Polski, tam stanie jego wielki pomnik. Nasze obecne pokolenie pojmuje po 150 letniej niewoli wartość własnej państwowości i dla tego z czcią głęboką spoglądać będzie na spiżową postać tego króla, który jeden był prawdziwym jej budowniczym i rozumiał jej położenie i posłannictwo w Europie. Jego wielki umysł i duch owiewa nas dzisiaj. Tak jak on tak i my dziś zaczynamy coraz lepiej pojmować, że Polskę na leży strzedz przedewszystkiem przed zachłannością Niemca. Tak jak on tak i my rozumiemy, że powinniśmy iść przedewszystkiem na zachód, bo tu kulturą naszą przynależymy i zachodnią kulturę należy nam rozwijać na wschodzie.

Na sobotnie uroczystości gnieźnieńskie, obchodzone w 242 rocznicę bitwy pod Wiedniem, zjechał Prezydent Rzeczypospolitej. Nie było pewnie domu, któryby nie był umajony. Oprócz p. Prezydenta Państwa byli ministrowie Handlu i Przemysłu Klarner, Rolnictwa Janicki, dalej wojewoda Bniński i inni. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej witano grzmiącymi oklaskami.

Katedra wywierała uroczysty nastrój. Pan Prezydent zajął miejsce u wielkiego ołtarza. W prezbiterjum zasiedli Biskupi Łukomski, Przeździecki z Podlasia i Klunder. Nabożeństwo celebrował Sufragan gnieźnieński ks. Biskup Laubitz. Natchnione kazanie wygłosił ks. kanonik Lisiecki.

„Polska — mówił kaznodzieja — była tem uśpionem rycerstwem Chrobrego. Zrządzeniem Opatrzności ziemia zadrżała, usłyszaliśmy, jak zagrał złoty róg, zmartwychwstała myśl Chrobrego i wstał wielki jego cień. Dziś myśl nasza idzie z myślą Chrobrego, poczętą przed wiekami, dziś duch nasz słyszy poszum fal, a oczy nasze zwrócone są w tę stronę, gdzie wbijał on żelazne słupy. Dzwon Wojciecha na szczycie katedry gnieźnieńskiej niech gra, niech dzwoni, niech słyszą wszystkie polskie serca to wielkie „Te Deum radości i chwały".

Pomnik Chrobrego nie jest gotowy. Nastąpiło tylko poświęcenie kamienia węgielnego. Przedtem wygłosił ks. Biskup Laubitz mowę o znaczeniu Gniezna i katedry gnieźnieńskiej jako strażnicy relikwi narodowych. Pan Prezydent Rzeczypospolitej obejrzał model pomnika, interesował się jego szczegółami i podpisał akt, który został odczytany. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę." Pomnik będzie ogromnych rozmiarów.

Tak wyglądała w głównych zarysach uroczystość 900-niej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Podpada tylko, że z innych zaborów Polski było na niej tak mało przedstawicieli. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił mowę dopiero podczas otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowej. Powiedział on tak:

Zapraszając mnie w marcu rb. mówiliście, że Gniezno, legendarny gród Lecha, z okazji 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, chce okazać swoje wartości gospodarcze i organizacyjne, stwierdzające wielką żywotność narodu dolskiego. Przez długie lata żyliście w niewoli, zaborca z wielkim nakładem pracy i środków starał się przerobić was na Prusaków, a nasyłaniem kolonistów zmienić polski charakter tej ziemi.

Jeszcze 20 lat temu król pruski, podniecony liczne przybyciem kolonistów na rynku gnieźnieńskim głosił światu, że Gniezno jest miastem pruskiem. Wychwalał niemczyznę, jako niosącą każdemu kulturę i wolność, a równocześnie przestrzegał Polaków przed podawaniem się wyobraźni i wspomnieniom historycznym. I oto tu zawodnym był tutaj triumf niemczyzny, torującej sobie drogę katowaniem dzieci polskich i rugowaniem odwiecznych gospodarzy tej ziemi. Wiernie staliście na straży tej kolebki naszej wiary i państwowości, nie daliście zalecanemu wam rozsądkowi działać wbrew sercu, a z chwilą odzyskania niepodległości ze zdwojoną energją wzięliście się do pracy dla zapełniania luk, wytworzonych przez zaborców. Zato przedewszystkiem wam dziękuje. Świadczyliście i świadczyć będziecie że żadna przemoc i przebiegłość nie jest w stanie złamać żywiołu polskiego.

Po odzyskaniu niepodległości głównym obowiązkiem naszym jest dobre zorganizowanie i zagospodarowanie własnego państwa. Dlatego z radością jak w Grudziądzu tak i tutaj, witam owoce waszej pracy w tym kierunku. Widzą, że przykładacie dużo starań dla rozwoju przemysłu, wiele warsztatów i fabryk datuje swoje powstanie od chwili odrodzenia Polski. W ten sposób znika narzucona przez zaborcę jednostronność gospodarcza, według której ziemia ta miała być śpichlerzem dla Niemiec, a produkty przemysłowe sprowadzać z Niemiec. Rozumiecie, że niezależność polityczna musi być wsparta niezależnością gospodarczą. Musimy w coraz większym stopniu zaspokajać swoje potrzeby wytworami własnej pracy i wyzbywać się przyzwyczajeń do cudzoziemczyzny. Wiele jest jeszcze do zrobienia, ażeby rzeczywistość odpowiadała w całości naszym wymaganiom, ale widzę w was wszystkich ambicję twórczą, wiarę w swoje siły, w genjusz narodu polskiego i to utrwala mię w przekonaniu, że przekażemy Polskę potomnym w pełni rozkwitu i tak silną, że nikt nie będzie śmiał naruszać jej dobra i granic. Wznosząc toast na pomyślność dalszej waszej pracy w tym kierunku. Ziemia Wielkopolska i miasto Gniezno niech osiągają coraz większą pełnię rozwoju na chwałę Polski!"

Wstępne notowania giełdowe

15. 9 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	89,60
100 złotych w notach	89,60
dolar	5,20

Co powiedział p. Prezydent Rzeczypospolitej rzemieślnikom?

Wspominaliśmy w poprzednim numerze o uroczystem przyjęciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu i o mowie którą tam wygłosił. Bliższe szczegóły tego przyjęcia są następujące:

P. Prezydent Rzplitej zajął honorowe miejsce na sali, w pierwszych zaś rzędach zasiedli prezes Rady Ministrów p. Grabski, dostojnicy duchowni oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na podjum ustawili się chorążowie poszczególnych cechów oraz zasiedli członkowie zarządu. Po szeregu przemówień p. Prezydent Rzplitej podpisał protokół posiedzenia, poczem wygłosił następujące przemówienie:

„Cieszę się, że tak wiele młodzieży poświęca się u was rzemiosłu. Wielką wagę przywiązuję do tego nietylko ze względu na dalszy rozwój gospodarczy tej dzielnicy, lecz także ze względu na potrzeby innych dzielnic, w których rzemiosło zostało znacznie zaniadbane, a które cierpią przedewszystkiem na brak sił należycie wyszkolonych. Oczekuję przeto waszej pomocy.

Macie znaczne siły, którym tu może zabraknąć pola do działania. Zapraszam was więc do innych dzielnic Polski. Sądzę że w najbliższych latach staniemy gospodarczo tak mocno, iż te elementy, które planowo będziemy wprowadzać do innych dzielnic, będziemy mogli zaopatrzyć w odpowiednie kredyty.

Oto horoskopy na przyszłość. Wiele naszych planów na przyszłość już się urzeczywistniło i nie wątpię, że się jeszcze urzeczywistnią. Na podstawie własnych doświadczeń proszę was, abyście się nigdy nie poddawali pessymizmowi. Już niejednokrotnie chory, rzekomo tak ciężko, że skazany był na śmierć, żył potem długie lata. Przypominam sobie ten okres młodzieńczy, kiedy powtarzałem za innymi, że dla rzemiosła przychodzi koniec. Teraz z zadowoleniem konstatuje, że tak bynajmniej nie jest. Rozwój przemysłu nie jest dla rzemiosła zabójczy. Najważniejszą rzeczą jest dobra organizacja pracy. Dlatego zachęcam was do jak najstaranniejszego wychowywania młodzieży rzemieślniczej. Rzemiosło stoi najbliżej rolnictwu. Rzemiosło i rolnictwo, co potwierdzi p. minister skarbu, najmniej sprawiają trudności dla skarbu polskiego. Zegnam was! W górę czoła! Cześć rzemiosłu!

Wieczorem o godz 20 odbył się w dużej sali hotelu Bazar obiad, wydany na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez poznańską Izbę Rzemieślniczą. W obiedzie uczestniczyli m. i. p. premjer Grabski i ministrowie pp. Tyszka, Klarner i Raczkiewicz. W czasie obiadu wygłosił p. Prezydent Rzeczypospolitej następujące przemówienie.

Na zebraniu waszej Izby wyraziłem parę myśli o znaczeniu rzemiosła. Mogę was zapewnić, że w miarę wzmocnienia się skarbu państwa, wasze pragnienia będą zaspokojone i ja będę oredownikiem waszym. Teraz chciałbym razem z wami zastanowić się nad tym momentem dziejowym, jaki obecne pokolenie przerywa. We wspomnieniach waszych o Bolesławie Chrobrym jest dużo tęsknoty do siły.

Jak on dzięki swojej sile i genjuszowi budował państwo polskie, nieuzależniając je od zachodu, tak i teraz my, aczkolwiek nie jesteśmy w okresie walki zbrojnej, tęsknimy do jego siły, pragniemy wytworzenia jak największej siły dla poparcia naszej niezależności gospodarczej. Walka ta o przyszłość Polski jest nie mniej ważną, niż te, które przeżywaliśmy parę lat temu. W tej walce najważniejszym orężem jest kapitał. Dookoła siebie wciąż słyszę zagadnienie pozyskania kapitału.

Bardzo przyjemnie byłoby i szybko możnaby iść naprzód, gdyby ten kapitał przyszedł z zewnątrz Ale jest tu poważne zastrzeżenie i strażnikiem tego zastrzeżenia muszą być ja, jako Prezydent Rzplitej. Pomoc z zewnątrz nie możę w niczem zagrażać naszej samodzielności (oklaski). Dlatego, gdyby się zjawiła propozycja, niosąca nam ulgę przez dostarczenie kapitału, ale połączona z uzależnieniem nas od warunków z tego tytułu, to ja pierwszy uważałbym za obowiązek swego sumienia — szczególnie silnie czuję to. kiedy wspominam Bolesława Chrobrego — powiedzieć stanowczo: nie! (Oklaski).

Lepiej idźmy wolniej o własnych siłach, ale bez zatracenie swej zależności gospodarczej. Wspomnienie Bolesława Chrobrego powinno nas ożywiać nietylko dziś ale przez cały czas odbudowywania i zagospodarowywania własnego państwa. Prowadzimy walkę o naszą samodzielność i musimy ten oręż, jakim jest kapitał, jeśli nie możemy pozyskać go z zewnątrz na dogodnych warunkach, wydobywać z siebie.

Tutaj dwa żądania skierowują się przedewszystkiem do spożywców: pierwsze — to największe umiarkowanie w spożyciu i otrzymane stąd oszczędności skierowywać na wzmożenie polskich sił wytwórczych. Drugie żądanie do spożywcy; pamiętaj, że jesteś odpowiedzialny za naszą samodzielność. Wydając pie-

534

niądze, myśl o takiem ich skierowaniu, żeby wzmocniły naszą produkcję. Gdy kto świadomie wyrzuca pieniądze za zagranicę, wydaje je na wyroby obcego pochodzenia, już grzeszy wobec idei naszej niezależności gospodarczej (oklaski).

W stosunku do producenta żądamy, aby w tym okresie trudnym, kiedy brak nam kapitału, gospodarował tak, żeby inwestycje czynił tylko z nadwyżki dochodów nad wydatkami, nie uszczuplając kapitału obrotowego. Może to opóźnić rozwój naszego przemysłu, ale za to rozwój ten będzie trwały, pewny i zdrowy.

Dalej musimy od producenta domagać się jak najlepszej organizacji pracy, ażeby osiągnąć jak największą wydajność. Sprawa wydajności pracy stała się teraz przedmiotem osobnej nauki. Dlatego cieszę się, że dużo zwracacie uwagi na zawodowe wykształcenie swojej młodzieży. W tem widzę zapowiedź świetnego rozwoju naszej wytwórczości.

Przemówienie swoje pragnę zakończyć życzeniem tem samem, z jakiem zwracają się do mnie liczni obywatele. Gdy przeglądam w Belwederze nadesłane memorjały, a nawet te upominki, które mi składają, to czuję w nich jedną przewodnią myśl, jedno pragnienie, które można wyrazić słowami: Jak najwięcej wiedzy, jak najwięcej siły daj nam Boże! Tego życzę wam rzemieślnicy!

Nowa mowa ministra Grabskiego.

Na wtorkowem posiedzeniu senackiej Komisji budżetowo-skarbowej miał minister Grabski nową mowę. Mówił o bankach, że są w trudnościach, ale niepokój o banki jest nieuzasadniony. Rząd stara się im pomagać przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego i stara się o fundusze zagraniczne dla nich. Dalej powiedział, że powinniśmy starać się o oszczędności przy płodach rolnych. Dla oszczędzania mąki pszennej powinniśmy dosypywać mąki żytniej, jak robią we Francji. Przemiał powinien być grubszy. Będą zaprowadzone oszczędności w budżecie i nie będą przekraczały sumy 2 miljardów zł. O mowie tej napiszemy kilka słów więcej w następnym numerze.

Czy nowy projekt?

Gazeta francuska, wychodząca w stolicy Ligi Narodów Genewie, powiada, że umowa bezpieczeństwa w dotychczasowej postaci, obowiązywały tylko Niemcy. Ażeby się zaś na wschodzie zabezpieczyć, zamierzają Polska. Włochy, Czechosłowacja i Austrja zawrzeć drugi układ, któryby nie dopuścił do przyłączenia Austrji do Niemiec w zamian za najrozmaitsze ulgi gospodarcze.

Co słychać o reformie rolnej.

Narady nad ustawą Reformy rolnej w pełnym Senacie rozpoczną się w czwartek. Ważniejszych zmian nie porobiono. Zaprowadzono jedynie rodzaj tabelki, według której, stasownie do obszaru rozparcelowanego, wynagrodzenie będzie wypłacane częściowo gotówką, a częściowo gotówką, a częściowo w rencie, bądz to według kursu nominalnego, bądź według kursu rządowego, jednak nie niżej od 70 procent.

Sprawy polskie.

Wszędzie mają pracować dla faterlandu.

Z gazet śląskich dowiadujemy się, że w Małopolsce znajduje się 162 osady niemieckie, któremi Berlin opiekuje się jak najczulej. Kolonje te otrzymują obfite wsparcia zwłaszcza od wszechniemieckich bojówek i organizacyj, żeby pielęgnowały język i kulturę niemiecką.

Zaczynają się od pewnego czasu prowokacje antypolskie.

Niemcy zaczynają znowu od pewnego czasu urządzać hece, z któremi doniedawna przycichli. Do Bytomia zjechała wojskowa organizacja „Wehrbund“ na poświęcenie pomnika „Selbstschutzu“. Komisja sojusznicza kazała tę bojówkę swego czasu rozwiązać. Tymczasem rozwiązała się ona, jak widzimy pozornie. Na czapkach noszą członkowie jej trupią główkę. Policja występowała przeciwko tej bojówce, ale widziała, że było to tylko pozornie. Pomimo bójek z policją nikogo bowiem nie przyaresztowano. Mowy były podszczuwające przeciwko Polsce i Francji.

Sowiety honorują posła polskiego.

„Prawda“ moskiewska donosi, że do Moskwy przybył poseł polski z „Niezawisłej partji chłopskie“ Adolf Bon. Partja ta odłączyła się przed rokiem z „Wyzwolenia“ pod kierownictwem posła Wojewódzkiego. Posła polskiego postanowiono uczcić jako gościa honorowego i poczynić mu wszelkie ułatwienia.

Ciekawość, co powie na takie honorowanie Sejm polski. Widocznie powyższa partja polska pragnie uchodzić za zwolenniczkę bolszewizmu, skoro pozwala się tak honorować?

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17 września 1925 r.

Dziś: Wyrażenie stygm., ś. Franciszka.
Słońca wschód 5.38 zachód 6.10
Księżyca wschód 4.26 zachód 6.19

Jutro: Józefa z Kupertynu wyzn.
Słońca wschód 5,40 zachód 6. 8
Księżyca wschód 5,34 zachód 6.39

— **Kamin ist doch polnisch?** Temi słowy odezwał się w środę przed południem na rynku tut, pewien starszy człowiek urzędnik polski. Zaszło to w chwili gdy nadszedł samochód osobowy kursujący między Więcborkiem, Kamieniem, Sępolnem i Chojnicami. Dziwiło go widocznie dlaczego i Kamień tą komunikacją jest objęty bo dodał „Kamin hat doch Bahnverbindung“. Nie do pojęcia rzecz aby polski urzędnik na tak publicznym miejscu bez powodu odezwał się w języku niemieckim. Coś podobnego póki świat światem nie słyszano u innych narodów aby posługiwali się ich urzędnicy innym a nie ojczystym językiem. Kto słyszał aby urzędnik niemiecki przemówił kiedykolwiek polskie słowo przybywając tu do nas a niema wogóle mowy aby padło z ust jego polskie słowo kiedy on znajduje się w swej ojczyźnie. U nas inaczej, nietylko że wyjeżdżając zagranicę, z uwagi nato muszą posługiwać się nasi urzędnicy tamże językiem niemieckim, — lecz będąc w Polsce pielęgnują jak się to bardzo często słyszy, język niemiecki. Nic też dziwnego że Niemiec roszczy sobie prawo do naszej ziemi, bo słysząc swych wielbicieli w postaci jak wyżej przytoczono mówi: das sind alles unsere Leute“. I świat mu musi przyznać rację, bo sami stawiamy nato dowód a następnie oburzamy się kiedy oni urządzają wiece za oderwaniem Pomorza od Polski. Jestto coś w rodzaju odgrażania palcem w bucie. Zupełne poszanowanie języka i narodowości polskiej, to jedynie może zniweczyć wszelkie zakusy niemieckie. Przeto do dzieła panowie, aby nie było zapoźno.

7,60 złotych
na kwartał, a
2,53 złotych
na miesiąc Październik
kosztować będzie odtąd
„Dziennik Pomorski“

ze wszystkimi swymi dodatkami. Już poprzednio podnieśliśmy, że podskoczenie ceny zawdzięczyć należy rozmaitym nieprzyjaznym okolicznościom.

Mamy jednak nadzieję, że pomimo to Szanowni Czytelnicy pozasłaną wiernymi naszemu pismu.

— **Powiatowy Urząd Ziemski komunikuje:** Sprzedaż, kupno lub wydzierżawienie objektów rentowych bez zezwolenia Urzędów Ziemskich nie jest dopuszczalne, ponadto naraża nowonabywców, względnie dzierżawców na poważne straty materjalne. Na osadach rentowych są bowiem do uregulowania zaległości z tytułu renty, której nie płacono od roku 21—23, a która winna być zapłacona przed zawarciem odnośnej transakcji przez dotychczasowego właściciela. Ponieważ jednakże, za należytość z tego tytułu odpowiada, wobec Skarbu grunt obciążony odnośnym długiem, staje się następcą bądź to posiadacz lub dzierżawca zobowiązany do zaspokojenia odnośnych pretensji Skarbu, w razie zaś niezapłacenia, renty przez dotychczasowego osadnika Okręgowy Urząd Ziemski dochodzić będzie swoich pretensji drogą sądową.

Reflektujący zatem na kupno ew. dzierżawę osad rentowych winni wnosić odpowiednie winoski do Powiatowego Urzędu Ziemskiego załączając poświadczenie od władz fachowości rolniczej, świadectwo obywatelstwa polskiego, ew. inne zaświadczenia na poparcie wniosków.

— **Nowa akcja na rzecz L. O. P. P.** Od środy podatkuje się w wszelkich handlach tytoniem zakupy papierosów osobnemi znaczkami L. O. P. P. Jestto bardzo delikatny sposób przymusowych datków, bo temu się nikt nie oprze. Bowiem palić się pali — ostatecznie o te pięć groszy podatku nie przyjdzie a tem bardziej, iż idzie na tak doniosły cel. Obawiać się tylko należy czy czasem i na resztę artykułów co dziennej potrzeby tego rodzaju podatków się nie zaprowadzi. W gruncie rzeczy bowiem obciąża to kieszenie tego najuboższego, który chcąc sobie zapalić, czego odmówić mu nie można, musi mimo już wysokich cen na te artykuły, jeszcze głębiej sięgnąć do prawie pustej portmonetki. Zarobki bowiem są bardzo kruche. Zatem nie byłoby przypadkiem lepiej traktować rzecz tą na tle dobrowolnych opodatkowań się przy kupnie tytoniów. Chyba osoba stosunkowo dostatecznie sytuowana poczuje się bardzo chętnie do swego obowiązku obywatelskiego. Uniknęłoby się tem sposobem mącenia wody pewnych źródeł, już z uwagi na to, iż akcja na rzecz L. O. P. P. w całej swej istocie nie wywiera na nikogo przymusu o ile nie sięgają komukolwiek nato środki pieniężne.

— **W sprawie Banku Handlowego.** „Dziennik Bydgoski“ pisze:

„Szczególnem jest, że najsilniejsza nasza instytucja bankowa po banku Związku Spółek Zarobkowych, mianowicie Bank Handlowy, przeżywa również chwile niezbyt pomyślne. Wiadomości wszakże, które krążyły na temat chwiejności tej szanowanej i starej firmy, są straszakiem na tle ogólnego położenia. Faktem jest, że rząd pospieszył bankowi z pomocą w formie dwumiljonowej pożyczki.

W Chojnicach było zrazu dużo zaniepokojenia wskutek wstrzymania wypłat ze strony Zarządu tego banku. Otóż jak widzimy, obaw w obec wiadomości nas dochodzących niema. Prosimy zatem o zachowanie równowagi i spokoju. Przedewszystkiem zaś należy odrzucać od siebie wszelkie podszepty ze strony „naszych serdecznych“. Ci bowiem na złotego grosza nie dali, a teraz mądrze gadają, chociaż powinniby siedzieć cicho, jak mysz pod miotłą. Swoją drogą przeżywamy czasy ciężkie, ale sami im po części winni jesteśmy.

— **W dniu 18 bm.** odbędzie się o godz. 8 wiecz. w hotelu Centralnym zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości na którem wygłosi referat p. Romek o obronie własności miejskiej.

— **Ile pieniędzy można przekazać pocztą z Polski do Gdańska?** Ministerstwo Skarbu w Warszawie wyjaśnia, że na mocy rozporządzenia 27 maja rb. nadal można z Polski przekazywać pocztą do zagranicy i Wolnego Miasta Gdańska kwoty aż do 100 złotych bez osobnego zezwolenia. Zarządzono jedynie ostrzejszą kontrolę w tym celu, aby nadawca nie wysłał kilkakrotnie takiej samej kwoty.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. W wtorek dnia 15 bm. odbył się tutaj jarmark na konie, bydło i świnie oraz kram. Dzień był pogodny, przeto spędzono dużo koni i bydła. Za dobrego konia płacono do 400 zł., za średnie do 200 zł. za mniejwartościowe 80—100 zł. Za dobre krowy dojne do 250 zł., średnie 150, lichsze 100—120 zł. Handel był bardzo ożywiony. Nadzwyczaj obfity i ożywiony był targ kramny na którym uwijała się dość znaczna liczba rzeźników pozamiejscowych, szewców z obuwiem nawet i śledzie można było na targu dostać.

Nadzwyczaj licznie zebrali się kupcy z kongresówki którzy towarem swoim targ pokryli. Handel był dość ożywiony. Niestety zaznaczyć trzeba, że na jarmarku w Brusach nie wszystkie zakupy robione były u swoich. Najodpowiedniejsze miejsca na Rynku gdzie tradycyjnie zakupuje mały rolnik i robotnik opanowały „ptaszki niebieskie“ robiąc poważną konkurencje naszym kupcom. Już przed świtem z wrodzonym tej rasie hałasem opanowali oni rynek i rano rozpoczął się „geszeft“. Długi kaftan i okrągła krymka pozostała coprawda w worku, ale typ się nie zmienił, zawsze ten sam, a ojczyźnie nieprzychylny. Każdego komotra lub komoszkę umieli oni czemś zaciekawić, a biada jeżeli ktoś zapragnął oglądać ubranie, fartuszek szapkę itd. to już z tych rąk się nie wydostał. Zamiast żądanych 6 złotych płacił 1 zł a jednak po części o 100 proc. przepłacił.

Pewna część tych kupców krążyła nawet po mieszkaniach prywatnych spędzając naiwnym tani towar. W rzeczywistości towary ich nie są tańsze, szczególniej jeżeli weźniemy pod uwagę ich jakość. Po części rozchodzi się o odpadki fabryczne lub zleżałe, rozpadające się towary, które to polski robotnik nabywa za ciężko zapracowany grosz. Cóż obchodzi ludzi tego typu jakość towaru? Przybyli oni z wypakowanymi skrzyniami a odjeżdżają z pełną sakwą reszta jest im obojętna. Zobowiązań moralnych któremi kieruje się nasz trudno o byt walczący kupiec i rzemieśnik, ten geszefciarz niema. Bracia! czas przecież wprowadzić w życie hasło: „swój do swego po swoje“.

Kościerzyna. (Kaszuby górą.) Na Wystawie Rolniczo—Przemysłowo—Rzemieślniczej w Gnieźnie wręczono p, T. Gulgowskiej za wystawione hafty

kaszubskie z Wdzydz złoty medal. Należy pamiętać, iż p. Gulgowska już została nagrodzoną na I. Pomorskiej Wystawie w Grudziądzu Wielkim Medalem Złotym. Wreszcie więc zaczynają się interesować niestrudzoną długoletnią pracą nad podtrzymaniem przemysłu ludowego we Wdzydzach.

Warlubie. (Pierwsze przyjęcie dzieci do Komunji św.) Po raz pierwszy odbyło się w niedzielę, dnia 6 go września br., w nowym naszym kościele przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św. Z pieśnią „Kto się w opiekę“, wprowadzono 58 dzieci w procesji do pięknie przystrojonego kościoła. Uroczyste nabożenstwo odprawił nasz ks prob. i w przemowie napominał rodziców, aby strzegli dzieci swe przed szerzącem się złem, a dzieciom przedstawił doniosłość dnia tego. Krótko przed przyjęciem Komunji św. dzieci krótką pieśnią „Przyjdź Jezusie“ zaprosiły tego najzacniejszego gościa do serc swoich. Po nabożeństwie odprawiono dzieci w procesji do plebanji, gdzie ks. prob. ugościł je kawą i plackiem. Poświęcono w tym dniu też za staraniem naszego duszpasterza sprawiony obraz do noszenia i chorągiew dzieci. Nadmienić należy także że pod czas rannej mszy przystępowały do wspólnej Komunji św. dzieci, które zeszłego roku przystąpiły pierwszy raz do Stołu Pańskiego i tak przypomniały sobie ową pamiętną chwilę. Niestety najważniejszy ten dzień w życiu każdego człowieka nie zrozumiało mimo próśb księdza naszego najstarsze towarzystwo miejscowe — Straż Pożarna, — które w dniu tym urządziło koncert i zabawę taneczną i tak niechlubnie zapisało się w dziejach kościoła naszego.

Jeden z parafjan.

Koronowo. (Kradzież.) W nocy z ubiegłej środy na czwartek, włamali się dotąd nieznani złoczyńcy, do mieszkania księdza prob. Apol. Szwedowskiego, i skradli różne rzeczy, a pomiędzy innemi, fotograficzny aparat marki fabrycznej „K o d a k“ wielki 9×12 i około 50 płyt gramofonowych, złote pierścionki itd

Swiecie. Ogłoszeniem Komisji Wyborczej jest u nas sześć list wyborczych, ustalonych do wyboru na kandydatów Rady Miejskiej. Listę pierwszą tworzą tzw. stronnictwo mieszczańskie z czołowym kandydatem p. Franciszkiem Rosińskim. Lista numer drugi — to urzędnicy z czołowym kandydatem p. Romanem Piosikiem. Lista numer trzeci, to zespół mieszany z p. Frycem Ruchay na czele. Czwarty numer p. Leonem Neumanem na czele, a ma to być rzekomo lista niemiecka. Zaś numer piąty to — socjaliści z p. Franciszkiem Kminikowskim na czele. Na liście nunumer szósty, są przedstawiciele wszystkich stanów, z czołowym kandydatem Dr. Przewoskim.

Dolna Grupa, pow. świecki. (Pożar) W naszej miejscowości szalał w ubiegły poniedziałek pożar. Spłonął dom gminny ubogich i dobitek jednego robotnik. Dokładna przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona. Lecz prawdopodobnie, przyczyną ma być, bawienie się dzieci zapałkami. Dochodzenia prowadzi Policja Państwowa.

Brodnica. W ogrodzie p. Sobocińskiego w rynku kwitnie jabłoń pomimo spóźnionej pory roku.

Zgniłobłoty, pow. brodnicki. (Pożar.) W piątek, 4 bm. po południu wybuchł pożar w zagrodzie p. Marcina Jaroszewskiego. Spaliła się stajnia, a spłonęło bardzo dużo sprzętów gospodarczych ogólnej wartości około 4000 zł. Poszkodowany był nisko ubezpieczony. Jak przeprowadzone dochodzenie wykazało, powstał pożar wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem przez osobnika, który noc przed powstaniem ognia spał w stajni.

Małe Radowiska, powiat wąbrzeski. (Znów pożar.) W sobotę, dnia 5 go bm., o godz. 2-giej po poł. wybuchł pożar w zabudowaniach dzierżawcy Piotra Kwiecińskiego. Zniszczył on stodołę z chlewem i szopę. Spaliło się również 12 kaczek, 50 fur słomy, dwie fury seradeli, maszyny rolne oraz drobniejsze przedmioty niezabezpieczone. Stodoła wraz z chlewem i szopą była zabezpieczona na 2000 zł. Zachodzi tu podobno podpalenie

Toruń. (Z sejmiku wojewódzkiego). Jak wiadomo, przyznał sejmik wojewódzki, który się tu odbywał w zeszły czwartek, Gdyni i Czerskowi prawa miejskie. Wydziały powiatów wejherowskiego i chojnickiego zgodziły się na to. Postanowiono również założyć przy starostwie krajowem Krajową Kasę Pożyczkową, który to wniosek poparł jak wiadomo gorąco p. wojewoda Sprawozdawca p. starosta grudziądzki Ossowski twierdził w swym wniosku pomiędzy innemi, że kasa ta ma się wzorować na dawniejszej „Provincjalhilfskasse“ w Gdańsku i ma wspierać kredytem miasta i powiatowe związki komunalne oraz stowarzyszenia i spółki, służące użyteczności publicznej. Dotąd nie można było o utworzeniu takiej kasy pomyśleć. Obecnie dzięki oszczędnościom i nadziei pozyskania kredytu zagranicznego przystępuje Wydział Krajowy do utworzenia takiej kasy. Co do pożyczki zagranicznej, to Starosta krajowy prowadzi układy z przedstawicielami kapitałów amerykańskich, którzy zamierzają udzielić pożyczki długoterminowej, poręczonej dochodami i majątkiem Pomorskiego Krajowego Związku Komunalnego. Pomiędzy innemi postanowiono przekazać tej kasie 200 tys. zł. z oszczędności, uzyskanych przy wykonaniu budżetu na rok 1924 na cele kasy pożyczkowej i to 175000 na kapitał zakładowy a 25 tys. na fundusz rezerwowy,

W dalszym ciągu senator p. Szychowski zdawał sprawozdanie o Pomorskim Stowarzyszeniu ubezpieczeń od ognia, w którem jak wiadomo niewszystko było w porządku. Domagano się przedewszystkiem skasowania stanowiska drugiego zastępcy dyrektora. Co się jednak stało, niewiadomo, ponieważ obrady nad nieporządkami w ubezpieczalni były w końcn tajne.

W dalszym ciągu uchwalono dalsze 5000 zł. na naprawę zerwanego mostu wiślanego w Czarnowie. Naprawa cała kosztować będzie 65 tys.

Wniosek o zapomogi dla spółek meljoracyjnych upadł. Wybrano jedynie komisję z pp. starostów kościerskiego i wąbrzeskiego oraz posła Redera, która ma wspólnie ze starostą krajowym wypracować wspólnie podatek, któryby mógł pokryć wkładkę, wymaganą przez rząd przy możliwem poparciu sprawy ze Skarbu Państwa.

Z dalszych stron.

Strzygłów. (Siedem lat z widelcem w żołądku.) W powiatowej lecznicy w Strzygłowie wydobyto z żołądka pewnemu skazańcowi domu karnego widelec. który będąc przy wojsku, połknął przed 7 laty, aby nie pójść na wojnę. Dotąd widelec ten nie sprawiał mu boleści, lecz od pewnego czasu coraz bardziej mu dolegał, więc lekarze postanowili przez operację usunąć widelec z żołądka, co się też doskonale udało.

Rozmaitości.

Polak wynalazł automobil, który pływa po wodach. Zamieszkały w Clevelendzie w Ameryce mechanik polski Filip Matowicz, oddawna pracował nad wynalezieniem samochodu, któryby z równą łatwością mógł się poruszać na londzie i wodzie. Po upływie roku pracy udało mu się obmyślić maszynę, która działa bez zarzutu. Samochód ten toczy się doskonale po ulicach i pływa również dobrze po wodach rzecznych i morskich. Matowicz pojechał w swoim samochodzie do Nowego Jorku, gdzie kilkakrotnie popisywał się wobec władz wojskowych, marynarzy, stowarzyszeń sportowych i techników. Przemysłowcy automobilowi w jednej chwili zrozumieli doniosłość wynalazku Matowicza i zaofiarowali mu znaczne sumy za sprzedaż prawa wyrobu jego automobilów. Nasz rodak już poprzednio sprzedał kilka patentów na swoje pomysły,

Ostatnie wiadomości.

Dalsze zwycięstwa w Marokko.

W sobotę rozszerzyły wojska francuskie obszary walki. Nieprzyjaciel cofa się szybko na północ. Francuzi zajęli stolicę szczepu Beni Zeroual. Spodziewane są ataki nocne ze strony Abdel Krima. Straty Francuzów są małe. Dotąd odzyskali Francuzi cały ten obszar, jaki posiadali przed wojną z Abdel Krimem.

Przygotowania do ataku.

W Syrji zabierają się Francuzi do ataku na buntujące się plemię Druzów. Piszą, że Syrja wnet się uspokoi.

Pord gdański w Lidze Narodów.

W tym jeszcze tygodniu rozpoczną się w Genewie obrady nad ustaleniem granic portu dla poczty polskiej. Prezydent senatu gdańskiego dr. Sam postanowił przy tej okazji zaprotestować tak przeciw poczcie polskiej jak przeciw polubowemu załatwieniu sporu o składy prochu polskiego na Westerplatte.

Turcja nie godzi się na ustąpienie Mossulu.

Przedstawiciel turecki oświadczył w komisji Rady Ligi Narodów, że Turcja odstąpi Irakowi obszar Dijala ale Mossulu nie odda. Ażeby zaś nie było niezgody, gotów jest rząd turecki do zawarcia sojuszu z Persją, Irakiem i Anglją celem nietykalności Iraku.

Abdel Krim przepadł bez wieści.

Abdel Krim po burzliwych naradach z przywódcami swych wojsk, którzy mu zarzucali niepotrzebną awanturę, w jaką wciągnął Kabylów, wyjechał z Ajdiru w niewiadomym kierunku i zginął bez wieści.

Wykolejenie się pociągu.

Pociąg pospieszny z Bozeli do Boulogne wykoleił się. Dwa ostatnie wagony naleciały na budkę strażnika. Kilku osób zostało lżej rannych. Straty są znaczne.

Włoski królewicz pełnoletni.

Włoski królewicz Humbert doszedł 15. września do pełnoletności. Zamieszka urzędowo w królewskim pałacu w Turynie,

Olbrzymia powódź w Chinach.

Dalsze wiadomości głoszą, że nietylko 3000 ludzi utonęło, ale 3000 wsi jest pod wodą.

Caillaux w drodze do Ameryki.

Francuski minister skarbu Caillaux wyruszy w środę z Hawru do Ameryki. Chodzi tu o uporządkowanie sprawy z pożyczką amerykańską.

Ustalenie lira.

Rząd włoski pożyczył w bankach amerykańskich 50 miljonów dolarów dla przeprowadzenia ustalenia lira po takim kursie, by 100 lirów równały się jednemu angielskiemu funtowi.

Układy piekarzy.

W Warszawie toczą się układy między właścicielami piekarń a pracownikami piekarskimi, którzy domagają się 40—50 procent podwyżki zarobków.

Wyprawa do bieguna.

Z Dartmonht wyjechała ekspedycja naukowa do bieguna pod kierownictwem Dissowery'ego. Ekspedycja potrwa 2—3 lat.

Minister rumuński w Warszawie.

Po zwiedzeniu Targów Wschodnich we Lwowie, rumuński minister rolnictwa Konstantinescu przybył wczoraj do Warszawy. Dostojnego gościa powitali na dworcu p. minister rolnictwa Janicki i szef protokółu p. Przeździecki.

Obfite plony zboża.

Minister rolnictwa Janicki oświadczył, że tegoroczne plony zboża przewyższają rok ubiegły o 62 procent. W tym roku będziemy więc mogli wywieźć zagranicę 750 000 tonn głównie żyta, jęczmienia i owsa.

Wycieczki exkronprinca.

Były niemiecki następca tronu przybył w tych dniach do Olsztyna gdzie związki wojskowe i organizacje monarchistyczne witały go entuzjastycznie okrzykami „Hoch Hohenzoller“ i hymnem „Deutschland über alles“.

Aresztowanis komunistów we Włoszech.

W Parmie policja dokonała licznych aresztowań w kołach komunistycznych. Aresztowano około 130 osób.

Zajęcie Medyny.

Z Kairu donoszą, że Wahabici wtargnęli do Medyny.

Wydalenie arcybiskupa z Czechosłowacji.

Władze czechosłowackie wydaliły do Węgier arcybiskupa grecko katolickiego w Ungwarze Pappa.

Konwent Senjorów Sejmu

zostanie zwołany na dzień 18 bm. Tematem obrad będzie wyznaczenie terminu najbliższego posiedzenia Sejmu.

Sprawy gdańskie w Lidze.

Prawdopodobnie rozstrzygnęły się w Genewie sprawy poczty polskiej w Gdańsku i polskich składów prochu na Westerplatte. Piszą, że Liga Narodów zatwierdzi to, co poprzednio uchwaliła Komisja Ligi.

Zafarg Turcji z Grecją.

Turcy przepędzili 8 tys. Greków z okręgu Goyo. Może to doprowadzić do zatargu. Tak samo zanosi się na zatarg pomiędzy Turcją a Anglją. Turcja trzyma w pogotowiu na pograniczu 40 tys. wojska.

Niezależna cerkiew.

W czwartek nastąpiło w Warszawie w cerkwi prawosławnej ogłoszenie anokefalji czyli niezależności cerkwi prawosławnej w Polsce ze strony delegatów metropolitów konstantynopolitańskiego i rumuńskiego. Cerkiew prawosławna w Polsce nie będzie zatem zależna od zagranicy.

Następca Cziczerina.

Następcą Cziczerina na stanowisko Komisarza spraw zagranicznych jest upatrzony Karachan, dotychczasowy poseł sowiecki w Chinach.

Poseł Skrzyński w Paryżu.

Poseł Skrzyński przybył w środę do Paryża i miał długie narady z min. Briandem nad programem konferencji ministrów w sprawie układu bezpieczeństwa.

Dalsze rokowania z Litwą.

Konferencja delegatów polsko litewskich w sprawie żeglugi po Niemnie do Kłajpedy zostanie odnowioną 10. października w Lugano.

Zjazd polsikch inżynierów.

W Gdańsku odbył się w poniedziałek zjazd polskich inżynierów, na który przybyło 250 inżynierów i 70 gości.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W piątek, dnia 18 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej.

Wykład ks. Pr. Kirsteina na temat: Lourdes i różności o Francji“.

O liczny udział członków oraz gości serdecznie prosi Zarząd.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji

Notowania Cen.

Poznań, dnia 16. 9. 1925 r.

Spędzono: 521 szt. bydła, 1729 szt. świń, 361 szt. cieląt, 810 szt. owiec, 74 szt. wołów, 214 szt. buhaji, 233 szt krów, szt. kóz. — szt. prosiąt.

Razem 3421 zwierząt.

Płaconoza 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:

Woły

pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	100–102
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	92–94
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—80
d) miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze	60–62

Stadniki:

a) pełnomisięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste młodsze	84—86

Jałówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7,	—94
c) starsze wytuczone krowy, i mniej dobre młodsze krowy i jałowki	—78
d) mierne odżywione jałowki i krowy	—64
e) licho odżywione krowy i jałówki	—50

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—136
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	120—126
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—110
e) liche ssaki	—100

III. Owce:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	60—62
c) miernie odżywione skopy i owce	44—46

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	– 170
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—160
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—150
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	134—136
f) maciory i późne kastraty	120—160

Przebieg targu spokojny.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 16. 9. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	17.50--18.50 zł.
Pszenica	23,10--24.10 „
Jęczmień brow.	19.00—21.00 „
Owies nowy	17.75--18,75 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	24 00--27.00 „
„ „ 70 „ „ „	24.00--28.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	38.00—41 00 „
Ospa żytnia „ „	11.20—12,20 „
Słoma żytnia pras. „ „	2,90---3.10 „
Słoma żytnia luź. „ „	1,80--2,00 „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach